

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 2. Telefony: Redakcyjny 10, Administracyjny 89. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 9—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyktando wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—8 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. G. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. 5-to Jaska 1, Telefon 3-40. CENA PRZEMUMERATY: miesięczna z dostawieniem do domu list pocztowy 6 zł. Zagniatka 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia ogłoszeniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia ogłoszeniowe i tabliczki 50%, z zastrzeżeniem miejsca 20%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-ze białawy, za tekstem 10-cielinowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

POLSKI PROGRAM morski i kolonialny.

Odyskanie przez państwo polskie w r. 1920 wolnego dostępu do morza stało się początkiem nowego okresu w dziejach naszego narodu, który naukowy latami gorzkich doświadczeń, doszedł do słusznego i jedynego wniosku, że tylko mocne oparcie się o Bałtyk może zagwarantować nam samodzielność ekonomiczną, a co za tem idzie — i polityczną. Powstanie polskiej floty handlowej, umocnienie się na wybrzeżu, niezależnienie się od uległego Niemcom wbrew swoim najwybitniejszym interesom Gdańska, przez budowę własnego portu Gdyni, powołanie kadr polskich marynarzy i armatorów, oto kolejne etapy naszej samodzielnej polityki morskiej, której rezultaty widome pozwalają mieć, że kwestia przekształcenia naszego państwa, na mocarstwo morskie jest sprawą niedalekiej przyszłości. Jak zgodną była wspomniana polityka morska z polską racją stanu, niech świadczy chociażby fakt zwycięskiego przetrzymania przez młody jeszcze, nieokrzepnięty nasz organizm gospodarczy narzuconej Polsce przez Niemcy wojny celnej. Chodziło tu po prostu o opowanie przez zachodniego sąsiada i podporządkowanie interesom niemieckiego handlu i przemysłu — polskiego gospodarstwa narodowego. Bezkrwawe, nasze całkowite zwycięstwo zawiązywały jedynie temu, że zdołaliśmy w ostatnich latach większość naszych obrotów handlowych skierować na drogę morską, unikając kosztownego obcego pośrednictwa. 48 proc. — 52 proc. — 62 proc. — oto dane z 3-oh ostatnich lat dane nie wymagające komentarza. Niemal równoległe z rozwojem polskiej pracy na morzu, kształtuje się nasz program kolonialny, nie będący żadną fantastyczną utopią, za jaką wielu zwykło go jeszcze pożytywać, ale będący wynikiem realnych potrzeb naszego państwa. Zrodziła go konieczność znalezienia ujścia dla nadmiarów rąk roboczych w kraju, zrównoważenia do tej pory rozpacziwie ujemnego naszego bilansu handlowego z krajami zamorskimi, produkującymi niezbędne dla naszego życia gospodarczego surowce i chęć ugniewania aż nazbyt kosztownego obcego pośrednictwa, jeżeli chodzi o import tych surowców do Polski.

I znowu w tej dziedzinie posiadanie dostępu do morza, własnej floty może nas uchronić przed wyzyskiem ze strony obcych, czerpiących doniedawna z polskiego wychodźstwa rabunkowe zyski. Ktokolwiek przysłuchiwał się obradom IV walnego zjazdu delegatów Ligi Morskiej i Kolonialnej we Lwowie w dniach 25, 26 i 27 czerwca, organizacja, która postawiła za cel swej działalności realizację najszkodliwego wyżej programu, ten musi przyznać bezspornie wielki postęp idei morskich i kolonialnych w społeczeństwie polskim, które nie tylko docenia znaczenie morza dla państwa, ale pragnie realizować postulat Polski światowej, Polski współpracującej czynnie i realnie z 8-miljonową rzeszą Polaków poza granicami kraju. Zarówno w przemówieniu sprawozdawczym prezesa zarządu głównego Ligi G. Orlicz-Dreszera, niestrudzonego pioniera polskiej myśli kolonialnej, członków władz organizacji, jak i delegatów 235 oddziałów, liczących zgórą 40 tys. członków w całej Polsce, wyczuć można było troskę o to, aby program Ligi stał się rzeczą realną, faktem dokonanym. Zjazd akcentując silnie sprawę konieczności usprawnienia się ci naszym wód śródlądowych, oraz utrwalenia panowania Polski nad Bałtykiem, równocześnie zaaprobował całkowicie akcję zarządu w dziedzinie kolonialnej, która rozwija się coraz intensywniej, zwłaszcza dzięki powodzeniu zainicjowanej przez Ligę zbiórki na rzecz „Funduszu Kolonialnego”, który umożliwi organizacji zdobycie niezbędnych na ten cel środków materialnych. Wielkim sukcesem Ligi jest założenie kilkunastu Kół Przyjaciół Morza Polskiego na Obczyźnie, które są wyrazem zrozumienia i chęci współpracy Polonii zagranicznej z krajem w dziedzinie zagadnień morskich i kolonialnych. K.

Projekt finansowy w francuskiej Izbie Deputowanych.

PARYŻ, 11. VII. (Pat). Dziś w południe rozpoczęło się w Izbie Deputowanych dyskusja nad projektem finansowym.

W myśl dwóch raportów, opracowanych przez komisję finansową, oszczędności, czy też nowe dochody, które mają być zrealizowane przez zmodyfikowanie projektu rządowego, wyrażają się ogólną sumą 3 miljardy. Połowata ta suma powstała ze zniesienia kredytów na cele militarne, reszta zaś dzięki kompresji wydatków na cele administracyjne, zarządzaniem finansowym i nowym podatkiem.

Prawicowe i centrowe grupy parlamentarne uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby nie dopuścić do uchwalenia proponowanej przez komisję finansową redukcji wydatków na cele wojskowe. Przewodniczący parlamentarnej komisji wojskowej Fabry złożył wniosek, sprzeciwiający się postanowieniom, przyjętym w inicjatywę Bluma w sprawie zniesienia okresu ćwiczeń rezerwistów i wielkich manewrów. Grupa umiarkowanych wystąpiła również z wnioskami, zmierzającymi do przywrócenia do dawnego stanu obniżonych kredytów marynarki i lotnictwa. Jak wiadomo, do dyskusji nad projektem finansowym, postanowiono zastosować procedurę przyspieszoną.

GDYNIA, 11. VII. (Pat). Podczas zlotu sokolstwa pomorskiego, jaki odbywał się w dniu 11 b. m. w Gdyni, doszło do przykrejgo incydentu, wywołanego przez zorganizowaną grupę O. W. P., który zmobilizował w tym celu członków z Tezewa, Wejherowa i innych powiatów pomorskich. Przebieg zajścia był następujący: Grupa członków O. W. P. w ilości około 250 osób z odznakami O. W. P. usiłowała przedostać się na stadion, wbrew życzeniom prezydium zlotu sokolstwa, który uroczystości odbywał

Konferencja rozbrojeniowa.

Zawzięcie prac nad projektem układu w sprawie rozbrojenia moralnego.

GENEWA, 11. VII. (Pat). Komitet rozbrojenia moralnego wznowił dziś prace nad projektem układu w sprawie rozbrojenia moralnego w dziedzinie wychowania, radjofonji i kinematografji. Komitet przedyskutował w pierwszym czytaniu dwa artykuły projektu, dotyczące programu wychowa-

nia młodych pokoleń. Artykuły te na kładają na rządy obowiązek pilnowania, aby nauczanie nie tylko nie wywarzało i nie podtrzymywało nienawiści i pogardy dla innych narodów, ale aby rozwijało porozumienie i wzajemne poszanowanie narodów.

Prace nad rezolucją, zamykającą pierwszy okres prac konferencji.

GENEWA, 11. VII. (Pat). Między delegacjami na konferencję rozbrojeniową kontynuowane są rokowania w sprawie tekstu rezolucji, która zamknie pierwszy okres prac konferencji.

Zgodnie z życzeniem, wyrażonym przez prezydium konferencji, angielski minister spraw zagranicznych Simon opracował projekt tego rodzaju rezolucji. W projekcie tym minister

Von Papen o Lozannie.

BERLIN, 11. VII. (Pat). W poniedziałek rano odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy na którym kanclerz von Papen złożył sprawozdanie z przebiegu konferencji lozańkiej i z zawartej umowy.

Sprawozdanie kanclerza Papena spotkało się z jednogłosem uznaniem. Bezpośrednio po tem posiedzeniu kanclerz von Papen przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej w celu szerszego omówienia narad lozańskich. Kanclerz polemizował z poglądem, że Niemcy stały na sto metrów przed metą, polegającą na prostym skreśleniu powyższych poprzednio przez Niemcy zobowiązań. Delegacja niemiecka nie mogła zlikwidować sytuacji, wytworzonej przez stronnictwo rządzące od chwili zawarcia traktatu wersalskiego, przez postawienie pod znakiem zapytania ważności swego podpisu.

Osiągnięty rezultat na drodze rokowań, kanclerz uważa za wielki postęp. Według opinii rzeczoznawców — oświadczył kanclerz — w najwyższym stopniu wątpliwe jest, czy uda się unieść na rynku światowym bony na 3 miljardy mk. na ustalonych warunkach, w przewidzianym czasie 12 lat. Gdyby to się udało, oznaczałoby to, że Niemcy odzyskały w całej pełni swą równowagę finansową i gospodarczą. Razem z planem Younga odpada wielokrotnie dyskutowany rozdział o sankcjach wobec Niemiec.

Intensywna kampanja wyborcza w Niemczech.

Ataki na traktat lozański. — Krwawe zaburzenia uliczne.

BERLIN, 11. VII. (Pat). Kampanja wyborcza zaznaczyła się wczoraj szeregim zgromadzeń, przyczem naogół wszystkie zebrania odbyły się pod hasłem ostrego zwalczania porozumienia lozańskiego. Niezwykle charakterystyczne przemówienie wygłosił na jednym z zgromadzeń w Bawarii Hitler, oświadczając wreszcie, że umowa lozańska, obciążająca naród niemiecki trze ma miliardami mk., — w ciągu 6 miesięcy nie będzie warta 6 marek. Był kanclerz Bruening atakował wynik konferencji lozańskiej na zgromadzeniu w Lignicy. W tym samym duchu przemawiali inni przedstawiciele partji centrowej. Ostro wystąpił przeciwko umowie lozańskiej również przywódca partji państwowej były minister Dietrich.

Strajk generalny w Belgji.

BRUKSELA, 11. VII. (Pat). Partja socjalistyczna w Charleroi ogłosiła strajk generalny. Minister spraw wojskowych Crockaer zagroził ogłoszeniem stanu wyjątkowego. Dla wzmo-

niących, w przewidzianym czasie 12 lat. Gdyby to się udało, oznaczałoby to, że Niemcy odzyskały w całej pełni swą równowagę finansową i gospodarczą. Razem z planem Younga odpada wielokrotnie dyskutowany rozdział o sankcjach wobec Niemiec.

Przechodząc do kwestji politycznych, kanclerz Papen bronił się przed zarzutami, że niewłaściwie było połączenie postulatów politycznych z kwestjami reparacyjnymi. Zdaniem kanclerza, oczywiście jest, że wraz ze zniesieniem reparacji usunięta winna być podstawa moralna, na której się one opierały. Sprawę winy za wybuch wojny kanclerz uważa za zdecydowaną już w sensie dla Niemiec pozytywną.

Usunięcie art. 231 możliwe jest tylko przy zgodnym odwołaniu go przez mocarstwa, podpisanie pod traktatem wersalskim.

Na gruncie zbliżenia, jakie nastąpiło w Lozannie, zdaniem kanclerza nastąpić musi osiągnięcie w Genewie w zakresie kwestji równouprawnienia zbrojeń wyniku, odpowiadającego interesom narodu niemieckiego. Obecnie należy oczekiwać, jaki wpływ będzie miało usunięcie reparacji.

O rozmiarach, jakie przybierają zaburzenia uliczne, świadczy bilans z ubiegłej niedzieli, zamykający się cyfrą 9 zabitych i kilkunastu ciężko rannych.

Według „Berliner Tageblatt”, od początku roku padło w starciach ulicznych 83 ludzi, z czego w samym czerwcu 25 osób. Liczba ofiar wzrosła się szczególnie od chwili zniesienia zakazu noszenia mundurów.

Wyborczej nastąpiło niezwykle silne zaobronienie się walk ulicznych. W całej Rzeszy walki te przybierają do tego stopnia groźny charakter, iż zarządy poszczególnych partji, jak również Ligi Obrony Praw Człowieka w Niemczech uważały za właściwe zwrócić się z apelem do międzynarodowych czynników o ukrócenie akcji nieobliczalnych elementów.

dek, jednak po pewnym czasie członkowie O. W. P. ufornowali pochod i ruszyli ze śpiewem, spotykając się z rezerwą policji. Na wezwanie policji do rozejścia się jeden z członków O. W. P. trzykrotnie strzelił do policjanta, lecz chybił, poczem znikł w tłumie. Po tym wypadku władze sokolnictwa złożyły na ręce komisarza rządu wyrazy ubolewania, zaznaczając, że odpowiedzialności za ten wypadek nie ponoszą oraz że nie solidaryzują się z O. W. P., który nie będąc zaproszo-

WIADOMOŚCI z KOWNA

AKT OSKARZENIA ZAPŁAŁ KARY SMIERCI ZA SŁUŻBĘ W WOJSKU POLSKIM.

„Folksblat” kowieński z dnia 3 lipca donosi, iż w dniu 1 b. m. sąd wojskowy rozpatrywał sprawę niejakiego Pożereckiego z okolicy Szyrmin. Pożerecki służył w latach 1919—1920 jako ochotnik w armji polskiej. Począwszy od r. 1922 zamieszkał stale na Litwie. Ostatni udał się przez linję demarkacyjną do Wilna dla wyjednania dla siebie pensji i innych przywilejów z tytułu służby ochotniczej w armji polskiej. Nie udało mu się jednak nie zatławić, a podczas powrotu został na linji demarkacyjnej zatrzymany przez władze litewskie, przyczem najawszą jego służba w armji polskiej.

W myśl aktu oskarżenia groziła mu kara śmierci za służbę w armji wroglej. Pożerecki przysłał się, iż był ochotnikiem w Polsce, ale podkreślał, że jako żołnierz polski walczył jedynie przeciwko bolszewikom, a nigdy przeciwko Litwie. Moment ten podkreślił również jego obrońca. Po dłuższej naradzie sąd wojskowy Pożereckiego uniewinnił. — (W. I. P.).

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Nie jeden martwi się dziś tem, że czerwcowe bilanse Banku Polskiego wykazują stały odpływ dewiz i wyprzedzanie się z zapasów złota, że rezerwy kruszcowo-walutowe, będące pokryciem złotego, stopniały w czasie od 1.IV. 1931 r. do 1.IV. 1932 r. o 174 miljonów zł. że szczególnie rezerwy te silnie topnieją w ostatnich miesiącach a więc w kwietniu r. b. o 30 milionów zł., w maju o dalszych 22 miljonów zł. zaś w czerwcu o 63 miliony. Żeby trochę rozchrzubić czoła, zanotujemy sobie, że mimo wszystko bilans handlowy Polski trzyma się dobrze. Czerwiec r. b. przyniósł 5 milionów 553 tysięcy złotych nadwyżki wywozu nad przywózem. Zmniejszył się wywóz pszenicy, jęczmienia, kukuru (o całe miljon zł.) bekonów (o 1,4 mil. zł.), podkładów kolejowych i nowozwozów szlucznych (o 1,2 mil. zł.). Zwiększył się natomiast wywóz masła, węgla, blachy żelaznej i przedży bawelnianej. Wwozimy zaś więcej niż poprzednio tytoniu, nowozwozów szlucznych, tkaniny bawelnianej i jedwabnej, ryżu, herbaty, kawy, kakao i futer. Nietylko czerwiec może nas cieszyć. Również całe pierwsze półrocze r. b. daje 104 miliony 900 tysięcy nadwyżki wywozu nad przywozem.

Do projektu Simona zgłaszane są obecnie przez różne delegacje poprawki. Ze strony francuskiej wysuwane jest między innymi żądanie, aby rezolucja nie ograniczała się do metody rozbrojenia jakościowego, ale proklamowała także zasadę ograniczenia zbrojeń drogą ograniczenia wydatków wojskowych.

Przewiduje się, że uchwalenie rezolucji nastąpi w przyszłym tygodniu. Co do długości rezerwy, która wówczas nastąpi w pracy konferencji nie jeszcze nie zdecydowano. Jest bardzo możliwe, że przerwa będzie trwała kilka miesięcy i że konferencja nie wznowi swych prac wcześniej, niż w początkach 1936 r.

Zmiany w dyplomacji lotewskiej.

RYGA, 11.VII. (Tel. wł.). Podług krążących tu pogłosek wkrótce zajdą zmiany na niektórych dyplomatycznych placówkach lotewskich. Dotychczasowy poseł w Paryżu, p. Schuman ma przejść do Rzymu, a na jego miejsce będzie zapewne wyznaczony p. Lazdinsch, obecnie poseł w Brukseli. Socjaliści wysuwają na to stanowisko swego przywódcę, b. ministra spraw zagranicznych Gielsena, znanego ze swoich polonofobskich poglądów. Ponadto ma nastąpić zamiana posłów w Tallinie i Kownie. P. Leepin z Kowna pojedzie do Tallina, a stamtąd do Kowna przejdzie p. Ponga.

Dr. M. Girszowicz przeprowadził się na ul. Jakóba Jasińskiego 6, tel. 7-21

POJUTRZE CIĄNIENIE
3-ej KLASY
25-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.
1/4 losu dla posiadacza losu klasy poprzedniej 10 zł. dla nowonabywcę 30 zł.
POLSKA LOTERJA PAŃSTWOWA daje największe szanse wygrania! — Połowa losów wygrała! — NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA „LICHTLOS“
MICKIEWICZA 10 WIELKA 44

Nowy „występ“ członków obwiepołu w Gdyni.

Najście na stadion, gdzie odbywał się zlot sokolski. — Przy wywalaniu bramy został zabity jeden z napastników.

GDYNIA, 11. VII. (Pat). Podczas zlotu sokolstwa pomorskiego, jaki odbywał się w dniu 11 b. m. w Gdyni, doszło do przykrejgo incydentu, wywołanego przez zorganizowaną grupę O. W. P., który zmobilizował w tym celu członków z Tezewa, Wejherowa i innych powiatów pomorskich. Przebieg zajścia był następujący: Grupa członków O. W. P. w ilości około 250 osób z odznakami O. W. P. usiłowała przedostać się na stadion, wbrew życzeniom prezydium zlotu sokolstwa, który uroczystości odbywał

bez udziału jakichkolwiek innych oddziałów. Grupa O. W. P. podeszła do bramy stadionu, ufornowała się w czwórki i na komendę jednego z przywódców „Brać siła“ usiłowała wtargnąć na stadion. Paru policjantów stojących przy bramie, nie mogło powstrzymać nacierających i brama w jednej chwili została zdemolowana, a betonowy słup bramy przysięgnął kilku nacierającym, między innymi 19-letniego Kosznika Norberta z Kartuz, który po 2 godzinach zmarł w szpitalu Wezwana policja przywróciła porzą-

dek, jednak po pewnym czasie członkowie O. W. P. ufornowali pochod i ruszyli ze śpiewem, spotykając się z rezerwą policji. Na wezwanie policji do rozejścia się jeden z członków O. W. P. trzykrotnie strzelił do policjanta, lecz chybił, poczem znikł w tłumie. Po tym wypadku władze sokolnictwa złożyły na ręce komisarza rządu wyrazy ubolewania, zaznaczając, że odpowiedzialności za ten wypadek nie ponoszą oraz że nie solidaryzują się z O. W. P., który nie będąc zaproszo-

ny, usiłował zakłócić spokój i porządek. W związku z zajściami przybył do Gdyni wojewoda pomorski. Policja aresztowała 9 osób i sprawę przekazano władzom sądowym. Dowiadujemy się, że ojciec tragicznie zmarłego Norberta Kosznika za mierza wytoczyć powództwo cywilne aresztowanemu członkowi O. W. P.

GIĘDA WARSZAWSKA
DEWIZY: — Nowy York kabel 8,924 — 8,944 — 8,904. Paryż 35,04 — 35,13 — 34,95. Szwajcarka 173,95 — 174,38 — 173,52. Berlin w obrotach prywatnych 211,80. — Tendencja niejednorodna.
PAPIERY PROC.: Pożyczka budowl. 36,75 — 36,90. Inwestycyjna — seryna 97,50. 4 proc. konwersyjna 36 — 36,50. — proc. dolarowa 48 — 47,90 — 48,10. 7 proc. stabilizacyjna 48,44 — 48,29 i 1/2 — 49,25. 8 proc. L.Z. BEK. i BR. obl. BKG. 94. Te same 7 procento rzeuono BEK 83,25. 4 1/2 ziemskie 35,50 — 35. — Tendencja mocna.
AKCJE: Bank Polski 73 — 72,50. Cukier 18,50 — 20,25. Lilpop 12,75. Starachowice 7,25 — 8,50 — 8,25. Tendencja mocna.

Popierajcie Ligę Morską

O nowym kodeksie karnym.

Na wyżynach nowoczesnej myśli prawniczej.

Kodyfikacyjna praca naszego rządu postępuje niestrudzenie naprzód. Zbyt długo leżały odłogiem całe obszerne dziedziny życia zbiorowego, regulowane wciąż przestarzałym i różnorodnym ustawodawstwem państw zaborczych. Rządy przedmawiały, bez wyraźnej linii politycznej, będące zawsze wyrazem sztucznych kompromisów, mogły z trudem tylko i na czas krótki utrzymać się na powierzchni życia, stosując taktykę omijania zasadniczych zagadnień. Nie mogły więc rozwinąć inicjatywy ustawodawczej w większym stylu. Sejmy znów nasze, w pierwszej linii powołane do kodyfikacji ustaw, przedstawiały aż do roku 1930 taki obraz rozbicia i bezsilności, że w tej atmosferze nie było miejsca na jakąkolwiek pozytywną pracę.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie w tym dopiero momencie, gdy ostatnie wybory do ciał parlamentarnych wyłoniły zwartą ideową większość, deklarującą gotowość realnej z rządem współpracy, na platformie podporządkowania interesów grupowych dobru państwa i całości społeczeństwa. To też nadszedł wreszcie czas, w którym można było nie tylko nadać w ustawodawczych pracach z rąkami wciąć wymagania skomplikowanego życia zbiorowego, ale i odrębnie szereg rażących zaniedbań ubiegłej epoki. Rozpoczęła się era tak zwanego wielkiego ustawodawstwa, które unifikuje i stabilizuje podstawowe w organizacji państwa zagadnienia. Wystarczy przypomnieć dla przykładu ustawę o zgromadzeniach, ustawę o ustroju szkolnym i szkołach prywatnych, zapoczątkowaną zasadniczą reformę naszego systemu podatkowego, wreszcie będącą jeszcze na warsztacie komisyjnych rozważań ustawę samorządową.

Kodyfikacyjna ta praca nie uległa przerwom, mimo zamknięcia sesji ciał parlamentarnych. Dzięki otrzymanym pełnomocnictwom rząd ma nie tylko prawo inicjatywy ustawodawczej, ale i możliwość dekretoowania z mocą ustawy. Z prawa tego korzysta w pierwszym rzędzie wówczas, gdy chodzi o zagadnienia aktualne, związane z obecną sytuacją gospodarczą. (Dekret o wstrzymaniu eksmisji z mieszkań dwuibrowych, dekret o nadmiernych płacach w przemyśle i handlu). Nie cofa się rząd jednakże i przed ustawowym zunifikowaniem i zmodernizowaniem przepisów, normujących sprawy zasadnicze. W dniach najbliższych dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wprowadza w życie na całym terenie państwa, z ważnością już od 1 września b. r. nowy kodeks karny.

Kodeks ten jest produktem kilkuletniej pracy Komisji Kodyfikacyjnej, oparty jest więc na całym dotychczasowym dorobku nowoczesnej myśli prawniczej i stawia nasz wymiar sprawiedliwości na najwyższym poziomie cywilizowanego świata. Najczynniej współpracowali nad wykonaniem tego historycznego pomnika wiedzy prawniczej profesorowie W. Makowski, J. Makarewicz, E. Stan, Rappaport. Ministerstwo Sprawiedliwości, nie naruszając podstawowych zasad projektu Komisji Kodyfikacyjnej, wprowadziło do niego pewne zmiany, podyktowane koniecznością przystosowania go do praktycznych potrzeb bieżącego życia.

Pierwszą wartością kodeksu kar-

nego jest fakt, że usuwa rozbieżności dzielnicowe w dotychczasowym wymiarze sprawiedliwości i jest dalszym ważnym krokiem na drodze istotnego zespolenia wszystkich ziem Rzeczypospolitej. Drugą zasługą kodeksu po stronie wyrugowania wreszcie z naszego sądownictwa zasad przestarzałych i niezgodnych z dzisiejszą wiedzą prawniczą.

Kodeksy zabórce stały na przetrwałym już w teorii kryminalistyki stanowisku t. zw. przedmiotowym. Wysokość kary zależała w pierwszym rzędzie od skutków przestępstwa. Dzisiejsze stanowisko nauki prawniczej, realizowane konsekwentnie w polskim kodeksie karnym, wychodzi z założenia subiektywnych i wprowadza zasadę karania przestępcy, nie przestępstwa, a więc wysokość kary uzależnia wyłącznie od winy sprawcy i jego zamiaru.

Kara, w myśl nowego kodeksu, nie jest objawem odwetu ze strony społeczeństwa w stosunku do jednostki przestępczej, lecz uwarunkowana jest stopniem niebezpieczeństwa, jakie dany przestępca przedstawia dla interesów zbiorowości. Kodeks obstrzaja więc kary w stosunku do przestępców zawodowych, lecz równocześnie wprowadza zasadę niekaralności małoletnich, przewiduje jako środki zaradcze instytucje specjalnych zakładów leczniczych, instytucji domów pracy przymusowej i t. d. Owiary jest więc duchem prawdziwego humanitaryzmu i staje na stanowisku obrony jednostki, o ile tylko da to pogodzić się z dobrem i bezpieczeństwem zbiorowości.

Kodeks przewiduje surowe wcale dni kary na przestępstwa przeciw państwu. Konieczne to jest nie tylko ze względu na znaczną wiać aktywności żywiołów anarchii i destrukcji, sygnalizującą często moralnie i materialnie przez czynniki zewnętrzne. Surowość ta ma znaczenie wychowawcze w stosunku do tych wszystkich, którzy nie umieją ugiąć się przed majestatem państwa i igrają lekomyślnie lub nikiemnie z jego najżywniejszymi interesami.

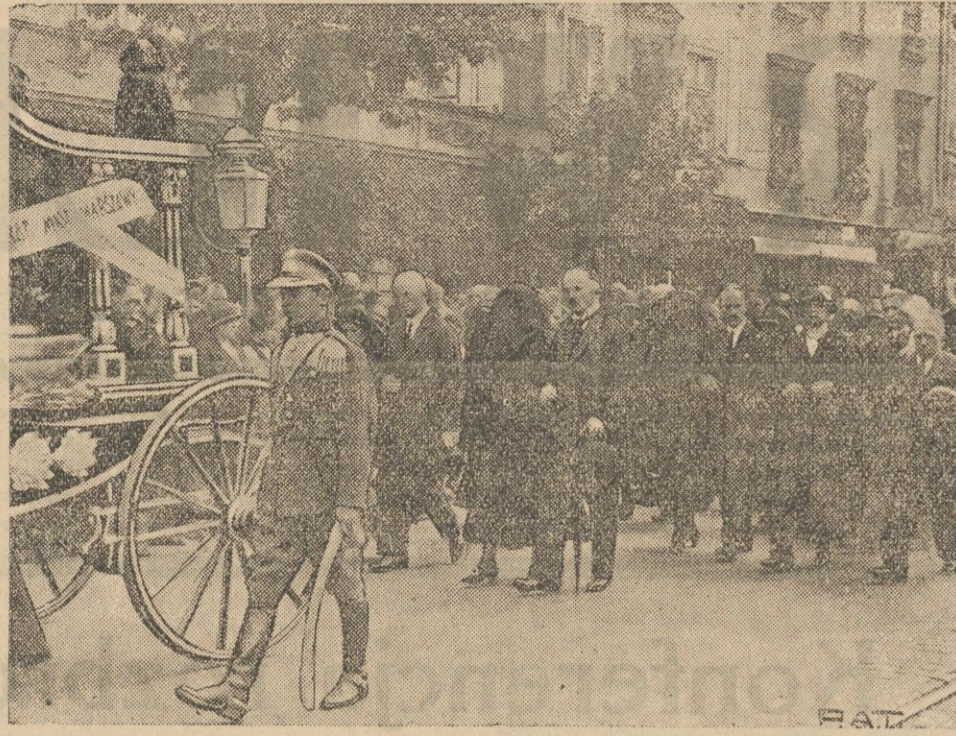
Podnieść wypada jeszcze jeden szczegół: zgodnie ze stanowiskiem Polski w sprawie rozbrojenia moralnego, które jest konieczną przesłanką dla sprowadzenia na grunt realny wszelkich prób pacyfistycznych, kodeks przyjmuje zasadę karalności publicznego nawoływania do wojny z rozpoczęciem i przewiduje za to przestępstwo karę do 5-ciu lat więzienia. Raz jeszcze dowodzi Polska czynem, że jest zawsze i na forum międzynarodowym i w swym życiu wewnętrznym czynnikiem ładu i pokoju.

Spółeczeństwo polskie może być dumne ze swego kodeksu karnego, który jest wyrazem nowoczesnej myśli prawniczej i równocześnie zabezpiecza powagę i bezpieczeństwo państwa.

Upadek wpływów kominternu.

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały dwóch wybitnych komunistów oraz emisarzów K. P. Z. B. wydelegowanych na teren województwa wileńskiego i nowogródzkiego celem przeprowadzenia organizacji w komitetach rejonowych które ostatnio wobec nikłej ilości członków nie prowadziły żadnej propagandy komunistycznej, chyląc się ku upadkowi. (c).

Pogrzeb ś. p. Józefa Weysenhoffa.



W sobotę przed południem złożono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Józefa Weysenhoffa. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się nabożeństwem żałobnym, odprawionym w kościele św. Krzyża. Na nabożeństwie obecna była najbliższa rodzina zmarłego pisarza, minister W. R. i O. P. p. Jędrzejewicz, przedstawiciele literatury i sztuki, świata artystycznego i dziennikarskiego. Po nabożeństwie trumną ze zwłokami zmarłego pisarza wynieśli z kościoła przyjaciele zmarłego, poczem obryzali kondukt ruszył na cmentarz Powązkowski. Nad grobem zmarłego wygłosił przemówienie imieniem T-wa Dziennikarzy i Literatów F. A. Ossendowski. Na zdjęciu naszym widzimy fragment pogrzebu.

Nowa taryfa celna w oświetleniu wicepremiera St. Zawadzkiego.

P. wicepremier Zawadzki udzielił przedstawicielowi P. A. T. następującego wywiadu w związku z uchwałą przez Radę Ministrów projektu nowej taryfy celnej:

„Prace nad nową, dostosowaną do warunków rozwojowych polskiego gospodarstwa narodowego taryfą celną, rozpoczęte zostały już przed 7-miu prawie laty, wydanie bowiem nowej taryfy celnej było dla Polski koniecznością państwową.

Dotychczas posługiwaliśmy się prowizorycznie taryfą celną, opartą na dawnej taryfie rosyjskiej 1903 r., która zatem nie mogła — mimo liczących i wielokrotnych zmian oraz użyciu pełni, dokonywanych w niej w ciągu ostatnich lat — odpowiadać ani specjalnym potrzebom naszego gospodarstwa narodowego, ani tem bardziej rozwojowi wymiany międzynarodowej.

W INTERESIE ROLNICTWA I PRZEMYSŁU

Nowa taryfa celna ma zabezpieczyć i umożliwić naturalne możliwości rozwoju gospodarczego Polski. Taryfa oparta jest na dotychczasowych doświadczeniach życia gospodarczego kraju oraz na istotnych wymaganiach głównych działów gospodarstwa krajowego, t. j. rolnictwa i przemysłu.

KONSTRUKCJA NOWEJ TARYFY.

Jeśli chodzi o konstrukcję nowej taryfy, to została ona oparta w zasadzie na wzorze wypracowywanego obecnie przez specjalny podkomitet rzeczoznawców w Genewie projektu ujednoliconej nomenklatury celnej, mającej w przyszłości obowiązywać we wszystkich państwach świata. Zgodność ta pozwoli na łatwe przystosowanie naszej taryfy do wzoru międzynarodowego w chwili, kiedy zajdzie tego potrzeba.

Pewną nowością tej taryfy jest istnienie w niej 2-ech kolumn stawek celnych. Jedną z nich stosowana ma być do towarów, pochodzących z

krajów, z którymi Polska posiada bądź umowy handlowe, oparte na klauzuli największego uprzywilejowania, bądź specjalne umowy o stosowaniu do danego państwa w całości lub częściowo tej właśnie kolumny. Oczywiście nie wyklucza to możliwości, iż drogą porozumień w umowach handlowych poszczególne stawki tej kolumny mogą być jeszcze obniżone. Kolumna wyższa stosować się ma do krajów, które nie posiadają z Polską wspomnianych umów, albo przynajmniej porozumień o stosowaniu taryfy niższej.

OCHRONA — WYRAZEM KONECZNOŚCI AKTUALNEJ

Poziom ochrony celnej w nowej taryfie jest w pewnych działach wyższą, niż dotychczas; poziom ten został obrany z konieczności. Państwa są pomiędzy sobą powiązane ściślemi węzłami gospodarczymi i nie może jedno z państw — jak dowiodło tego życie — nawet najbogatsze, prowadzić na dłuższą metę polityki liberalizmu i niskiej ochrony celnej, wówczas, gdy pozostały świat idzie drogą autarkii gospodarczej, realizowanej przez zakazy przywozu, protekcyjne zarządzenia o charakterze administracyjnym, cła prohibycyjne, a nawet przez najostrożniejszy i najbardziej nieobliczalny rodzaj protekcji: — reglamentację dewizową. Idąc na częściowe podniesienie ogólnego poziomu taryfy celnej, przy jednoczesnym zastosowaniu szeregu zniżek, rząd bynajmniej nie stoi na stanowisku, aby polityka autarkii i wysokich cel była polityką służącą i gospodarczo zdrową. Sądzi jednak, że likwidacja tej polityki nie może być aktem woli jednego państwa i że wymaga ona wspólnych wysiłków i postanowień o charakterze międzynarodowym. Na tej drodze znajdują rząd polski wszystkie ci, którzy, czy to w umowach wielostronnych, czy też dwustronnych zechcą z nim współpracować szczerze nad odbudową niemal zupełnie zniszczonych międzynarodowych stosunków handlowych. Na jednostronną

Po Lozannie — Genewa.

GENEWA. 11. VII. (Pat). Sekretarz generalny Lig Narodów otrzymał od sekretarza generalnego konferencji lozańkiej pismo, zawiadamiające oficjalnie o rezolucji tej konferencji, zapraszającej Ligę do zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej i monetarnej.

Pismo zwraca uwagę na decyzję konferencji powołania komitetu przygotowawczego i zaproszenia Lig Narodów do wyznaczenia do tego komitetu trzech ekspertów finansowych i trzech ekspertów ekonomicznych.

W związku z tem sekretarz gene-

Doroczny zjazd Legjonistów — w Gdyni.

WARSZAWA. 11. VII. (Pat). Zarząd główny Związku Legjonistów komunikuje, że doroczny walny zjazd

ralny konferencji lozańkiej prosi o możliwie szybkie przedłożenie tego zaproszenia Radzie Ligi Narodów, w nadziei, że ta powołająca zarządzenie co do zwołania konferencji i utworzenia komitetu przygotowawczego.

Rada Ligi Narodów zbierze się prawdopodobnie we czwartek. Na posiedzeniu tem Rada wyznaczy ekspertów, których nominacja jej została powierzona, natomiast nie przewiduje się, aby Rada Ligi już teraz wyznaczyła datę i miejsce światowej konferencji gospodarczej, co nastąpi dopiero po wypowiedzeniu się Stanów Zjedn.

LORNETUJEMY ŚWIAT.

W sercu Afryki.

Cesarz Selassie I, jedynowładca Abisynii, zasiadł na tronie w pełnym majestacie. Wysłał cesarz wojska przeciw buntownikom, na których czele stanął Lidz Jeassu, dawny władca kraju, wygnany w 1916 r. za zdradę religijną.

Cesarz Selassie I gniewnie brew marszczył, gniewnie brodz targa. Lidz Jeassu wnet ma być wzięty w niewolę! Zachęcano się zachwaleni dziesięciu prowincji cesarstwa, zachęcano się zawiadnąć plantacjami kawy, bawełny, indygo, zachęcano się wysłać transporty trzciny cukrowej i gumy, zachęcano się otrzymać skórę pantery, władcy należną. — Znęcił buntownika lasy pełne zwierzyńca, ko palnie złota, bogactwo stolicy Addis Abeba. Znęcił przedewszystkiem blask władzy i rządów.

Lidz Jeassu ma być natychmiast schwyłany. Maszerują oddziały do prowincji Godjam, gdzie gromadzi swe sily buntownik. — Przypomina cesarz dzielne walki wojsk abisynijskich, dwa wspaniałe zwycięstwa Menelika II, który wojska królestwa Włoch pobit na głowę pod Dogeli. Niezwyciężone są wojska abisynijskie, niezwycciezone i wierne.

I zasiada cesarz Selassie na tronie suto rzeźbiowym, w płaszczu królewskim, z nogami na miękkiej wozzystej poduszce. Ciemna twarz, czarny zarost, błyszczące oczy. — Skiniemieniem ręki wysłał ministra z wojskiem. Maszerują oddziały cesarskie, myśląc o zwycięstwie Menelika i o czekającej walce. Przebywają oddziały żyzne wilgotne doliny, pną się w góry, przepływają się przez rzeki. Oddalają się od stolicy kraju, coraz bliżej są prowincji Godjam.

Cesarz Selassie I czeka na wieść o pojmaniu buntownika.

Leż wieść długo nie dochodzi cesarza — pewnie bitwa już się rozgorzała, pewnie — wzięto nabyt wielu jeńców, pewnie wolny jest wobec tego transport.

Wreszcie koniec przybywa. Zziąłany jest, potem i kurcem okryty. Przynosi wieść niepomysłną, wieść straszliwą. Oto dzielne wojska cesarskie przeszły na stronę buntownika.

Położenie władcy jest fatalne. Część najlepsza wojska jest przeciw niemu. Lidz Jeassu przysięgł srogą zemstę. Lidz Jeassu maszeruje na stolicę. Lidz Jeassu wyzywa resztę wojska, by stanęła po jego stronie.

Leż Selassie I nie ustąpi — cesarz będzie walczył po cesarsku — do końca. Wszystkie wyjścia ze stolicy są zamknięte, cesarz zbiera sily, gotuje broń. Nie ustąpi, cesarz bez walki — z władztwa krajem, bogactwami, tytułem. Nie ustąpi plantacy bawełny i kawy, transportów trzciny i gumy, kopalni złota, stolicy Addis Abeba. Nie ustąpi.

Nad Abisynią wisi wojna domowa. Leż chwilowo przerwano działania wojenne — obie strony czekają końca pory deszczowej — massiki.

Czekają i gotują się. — Nie ustąpią. W. Tollnek.

realizację zasady wolności obrotu towarowego i umiarkowanej ochrony celnej rząd nie pójdzie.

PRZECIWWAGA NADMIERNYM CENOM

W związku z częściowym podniesieniem poziomu ochrony celnej i wobec silnie rozwinętych w przemyśle i handlu dążeń kartelizacyjnych, liczyć się jednak należy z zamiarami, już w poszczególnych wypadkach ujawnionem, nadmiernego korzystania z ochrony celnej dla podniesienia cen na rynku krajowym. Tego rodzaju zamiarom rząd z całą stanowczością się przeciwstawia. Będą również przed sięwzięte środki w postaci odpowiedniego rozwinięcia systemu ulg celnych, czynnego obrotu uszlachetniającego i t. p. dla zniwelowania tych skutków wzmocnionej w niektórych działach produkcji ochrony, któreby ewentualnie odbyły się ujemnie na stanie i rozwoju eksportu.

Uroczystości w Tartu (Dorpat).

30 czerwca na mocy aktu, wydanego przez Gustawa Adolfa z obozu pod Norymbergą, powstała w dawnym Dorpacie, dzisiaj Tartu, Academia Gustaviana. Zadaniem uczelni było związać duchowo posiadłości szwedzkie na wschodnim brzegu Bałtyku ze Szwecją, utrwalić w tym kraju protestantyzm, którego gorącym bojownikiem był Gustaw Adolf. Nowo założony na wzór uppsalskiego Uniwersytetu składał się z czterech wydziałów: teologii, prawa, medycyny i filozofii. każdy z wydziałów posiadał po dwóch profesorów. Na czele wydziałów stali dziekan, profesorowie byli wybierani, obowiązki swoje spełniali pod kontrolą wybieranego przez nich rektora. Późtem wyznaczył król kanclerza Uniwersytetu, zadaniem którego miało być dbanie o stan materialny uczelni. W roku 1656 z powodu zajęcia Tartu przez wojska moskiewskie profesorowie schronili się do Tallina, gdzie Uniwersytet funkcjonował przez dziesięć prawie lat. Fatalny stan finansowy ówczesnej Szwecji nie pozwolił rozwinąć się tak uniwersytetowi, jak to było w zamiarach jego twórcy. Odnowienie jego następuje w roku 1690 na mocy aktu króla Karola XI. Jednakże już w roku 1699 dla uniknięcia stale grożącego Tartu niebezpieczeństwa ze strony państwa moskiewskiego, przeniesiono uczelnię do Parnawy. Zajęte Parnawę przez Rosję kończy burzliwe lata Uniwersytetu szwedzkiego w Tartu.

Mija 92 lata nieczynności szkoły. Dopiero w roku 1802 cesarz Aleksander I otwiera Uniwersytet w Dorpacie, Uniwersytet niemiecki. Profesorami

zostają albo Niemcy bałtyccy, albo uczeni sprowadzeni z Niemiec. W drugiej połowie XIX wieku nastają złote czasy Uniwersytetu dorpackiego, a szereg nazwisk profesorów o światowej sławie wysuwa te uczelnię na wybitne stanowisko w nauce europejskiej.

Rok 1889 przynosi nową zmianę Uniwersytetowi w Dorpacie. Rusyfikacja, mimo starań baronów bałtyckich, nie omija Estonji. Miasto Dorpat staje się przemianowane na Jurjew, Uniwersytet otrzymuje język rosyjski, jako urzędowy. Jako rezultat tego następuje exodus profesorów Niemców do Niemiec, szkoła schodzi do rzędu prowincjonalnego uniwersytetu rosyjskiego.

Podczas wojny europejskiej, po zajęciu Tartu przez Niemców, ci ostatni restaurują dawny niemiecki Uniwersytet dorpacki. Trwa on jednak w tej nowej szacie zaledwie trzy miesiące.

1 grudnia 1919 roku został uroczystie otwarty Uniwersytet estoński w Tartu. Przed trzystu bez mała laty Gustaw Adolf zakładał tu swoją akademię, by przyciągnęła ona do siebie przedewszystkiem ludzi miejscowych. Łotyszy i Estów i złączyła ich z kulturą Szwecji, a więc zachodu. Losy zrządziły inaczej. Szlachetne zamiary wielkiego króla nie zostały urzeczywistnione. Dopiero wielka zawierucha dziejowa, dając niepodległość Estonji stworzyła Uniwersytet estoński, wykonała myśl Gustawa Adolfa.

Tak podobne są te dzieje do historii Uniwersytetu Stefana Batorego. To też jechaliśmy na trzystoletni jubileusz z radością niemałą

Podalem w skrócie nieliczne pobieżnym, najważniejsze daty z dziejów Uniwersytetu w Tartu. Trzystoletnie wszechznie postanowiła republika estońska obchodzić uroczystości, zapraszając do siebie cały świat naukowy.

Z Wilna wyruszymy razem z prof. Marjanem Zdziechowskim, który reprezentować ma Instytut do badań Europy Wschodniej. Na mnie wypadł wysoki zaszczyt reprezentowania Wszechnicy Wileńskiej. Już na dworcu spotyka nas miła niespodzianka. W tym samym wagonie jedzie do Tartu nasz przemiły dobry znajomy Profesor węgierski Csekay wraz z innym profesorem Węgrem. Mijamy granicę, w Zemgale przesiadamy się do wagonu łotewskiego, który zawiezie nas aż na miejsce. Wagon rosyjski, niemiły. Tak się dzieinnie robi na duszy, tak odwołki się od tych wagonów dusznych, z małymi oknami, zakurzonych. Dyneburg, przed nim parę zdań na temat odeszcia Polski od Dźwiny (slabymi jesteśmy geografi). Na stacji w Dyneburgu spotyka kam dobrego dawnego znajomego p. Babińskiego, obecnie naszego konsula w tem mieście. Miła pogawędka skraca postój. Wreszcie ruszamy dalej ku Rydze. Pociąg biegnie wzdłuż doliny Dźwiny, szeroka równina. Od czasu do czasu błyska jej toń, gdy pociąg zbliża się ku rzecce. Krajobraz monotonny, ani śladu tego czaru, jaki wieje od doliny Wilji lub Niema. Za Rygą krajobraz ożywia się, staje się nierównym. Podjeżdżamy do tak zwanej Szwajcarii liwowskiej. Jeżeli to ma coś wspólnego ze Szwajcarią, to tylko może zarumianłość mieszkańców. Dojeżdżamy do granicy estońskiej.

Podalem w skrócie nieliczne pobieżnym, najważniejsze daty z dziejów Uniwersytetu w Tartu. Trzystoletnie wszechznie postanowiła republika estońska obchodzić uroczystości, zapraszając do siebie cały świat naukowy.

Mimo że zegarki wskazują noc — jasno wszędzie. Białe północne noce biorą nas w swoje władanie. Od Wątku śpimy. Budzimy się dopiero w Tartu. Na dworcu witają nas studenci estońscy po francusku. Prowadzą do biura informacyjnego, gdzie urzęduje przystojna studentka, która wydaje nam kartkę do hotelu. Stajemy w hotelu Liviimaa, to znaczy po estońsku Liwonia.

Na drugi dzień rano ruszamy z Profesorem Zdziechowskim na miasto. Prof. Zdziechowski jest starym dorpackim, korzystam z uprzejmości tak miłego i szanownego cicerone i wchłaniam w siebie wspomnienia mego dawnego profesora w Krakowie. Cudowny ten park, otaczający imponującą rozmiarami dawną katedrę, dziś w ruinach, w części której mieści się biblioteka uniwersytecka. Dookoła kliniki i zakłady wydziału lekarskiego, w alejach parku szereg pomników wielu najwybitniejszych uczonych. Przed oczami staje dawna przeszłaność uczelnią. Na myśl przychodzić, Polacy, którzy tu się kształcili i potem ojczyznę stali się odozobą, jak to napisał w jednym zwrocie adresu naszej wszechznie do wszechznie w Tartu autor tekstu Prof. Fr. Bossowski: Baranowski, Chałubiński, Dybowski, Natansonowie, Pawiński,

Siemiradzki, Zdziechowski i tyłu jeszcze.

Cześć Ci stara wszechznie, coś umiała przygarnąć nas do siebie i dać tak wiele.

Siadamy z Prof. Zdziechowskim na ławce. Toczy się rozmowa o wszystkim, a przedewszystkiem o dawnych czasach. Młodość bije z oblicza mego Czcigodnego towarzysza. Pławie się wprost w rozkosz obcowania z tak przebogatą naturą, z tak wielką kulturą humanistyczną. Jesteśmy tak dalecy sobie, jeśli o poglądy społeczne idzie, a tak był mi wówczas bliżsi ten siwy, pelen życia uczonej polski.

Wieczorem zapoznanie się w domu studenckim, obok głównego gmachu położonym. Front głównego gmachu Uniwersytetu ubrany flagami państw, biorących udział w uroczystościach, posrodku obrzuńto wieńcem z liczbą 300, oświetlony elektrycznymi. Okna suterenu rzucają na plac przed Uniwersytetem snopy światła, przed gmachem płoną znicze. Na temle wspaniałym pochodzie studentów z pochodniami i „Vivant profesores” na cześć zebranych w domu akademickim gości. Przed zebraniem poznań wczem o godzinie 8-ej wieczorem posel nasz w Tallinie minister Libicki udekorował rektora, prorektora i prof. Pousoppa, honorowego doktora Uniwersytetu Stefana Batorego, w obecności nas profesorów Polaków odznakami orderu Polonia Restituta.

30 czerwca rozpoczynają się właściwe uroczystości nabożeństwem w kościele uniwersyteckim. Wśród najbardziej honorowych gości na pierwszym miejscu następcą tronu Szwecji, który w nocy z 29 na 30 czerwca zjechał do Tartu, przyjmowany niezwykle owa-

cyjnie. W kościele profesura częściowo w togach. Po nabożeństwie udajemy się do auli uniwersyteckiej, pochód rozpoczyna szwedzki następcą tronu, za nim dyplomacja, członkowie rządu i parlamentu estońskiego i profesura. Podziw publiczności budzą żółte togi Francuzów i nasza wileńska. Istotnie prof. Ruszczyć mógłby być szluznie dumny z naszej togi. Przechodzimy obok pomnika Gustawa Adolfa, ofiarowanego Estonji przez Szwedów, aparaty fotograficzne i kinematograficzne pracują, utrwalając nasze postacie. Zwłaszcza podziw budzi prof. Csekay, który wystąpił we wspaniałym ubiorze węgierskim. W auli, przystrojonej sztandarami niezliczonych korporacji studenckich, rozpoczyna uroczystość rektor, za nim przemawia następcą tronu szwedzkiego, przynosząc życzenia od ojca króla Gustawa. Po nim szereg dalszych przemówień i wreszcie składanie życzeń od delegacji zagranicznych. Najliczniej reprezentowana jest Szwecja, która przywiozła wspaniałe berła, licznymi są delegacje francuska i polska. Polskę reprezentują prof. Sierpiński (Akademija Umiejętności, Uniwersytet Warszawski i Politechnika Warszawska oraz Warszawskie Tow. Naukowe). Wilno moja osoba, Lwów prof. Borowicz, Wydział Matematyczny no-Przyrodniczy U. S. B. prof. W. Mierzyewski, Instytut Europy Wschodniej prof. M. Zdziechowski. Ponadto wolno przemawiać tylko jednemu przedstawicielowi państwa, w imieniu Polski mowi prof. Sierpiński, my pozostali wręczamy adresy zaznacząc od jakiej instytucji. Muszę przyznać, że miło mi było gdy oprócz ogólnych oklasków dla Polski, gorące oklaski otrzymało Wilno. Po tem na-

Regaty wioślarskie w Trokach.

Zwycięża warsz. „Syrena”. Premier Prystor przygląda się regatom.

Tegoroczne regaty wioślarskie o mistrzostwo Wilna zorganizowane na malowniczym jeziorze trockim wypadły pod każdym względem imponująco. Dopusła organizacja spoczywająca w sprawnych rękach Wileńskiego Komitetu Towarzystwa Wioślarskiego, dopisały zawodnicy, dopisała wreszcie publiczność, która w liczbie rekordowej przybrała do Trok.

W schronisku Ligi Morskiej i Rzecznej wroczyli... dokola uwijały się polskijcye złotą barwą ciał w barwnym kostiumkach sportowych wioślarki i wioślarze wyszające swe łodzie na pomost by za chwilę, koryśsząc na falatach jeziora zniknąć z przed oczu trybun, dążąc hen gdzieś tam... na start.

Ostatnie gorączkowe przygotowania osad za chwilę bieg, strzał startera... ruszyli. Są jeszcze gołem okiem niewidoczni, powoli ledwo nak na horyzoncie ukazują się punkciki które szybko rosą. Na pomoście sędziowskim ustawiono teleskop artystyczny, dzięki któremu publiczność jest szczegółowo informowana o przebiegu wysięgu.

Bieg pierwszy startują trzy osady wiołek bez sternika. Na finiszu rozgrywa się walka między osadami Wil. T. W. i Pogoni. Zwyciężają w doskonałej formie zawodnicy Wil. T. W.: Jarosław Niececki i T. Bobrowski. Druga osada Wil. T. W. dało tyle.

Było to w tegorocznych mistrzostwach pierwsze i jak się okazało ostatnie zwycięstwo Wil. T. W., którego zawodnicy zdają się przechodzić pewnie kryzys formy.

Biegi postępują sprawnie jeden po drugim. Startują obecnie cztery osady wiołek młodszych o nagrodę przedchodnią Wójcik. Kl. Sport. 3 p. a. c. Duże fale jeziora utrudniają ustawienie się osad na startcie, zwłaszcza warszawska „Syrena” nie może sobie z nimi przez czas dłuższy poradzić. Wreszcie ruszyli. Prowadzenie obejmuje A. Z. S. Szybko jednak dochodzi „Syrena”. Osady idą równo. Na 50 mtr. przed metą warszawscy rozpoczynają gwałtowny finisz i w czasie 7 m 47 sek. zwycięsko mijają metę przed osadami: A. Z. S., Grodno i Wil. T. W.

W biegu 3 czwórek półwioślacyjnych pań na startcie ujrzelismy tylko jedną osadę A. Z. S. Wilno, która w składzie H. Mincerówna, J. Misiewiczówna, E. Zdrojewska oraz K. Stankiewiczówna wygrała bieg wiołkowerów. Również i następny bieg wysięg rozstrzygnięty został w ten sam sposób. Zwyciężyli z powodu niewłaściwa się zawodnika Pogoni, B. Petkiewicz z 3 P. A. C.

5 żłokiel bieg zgrupował liczną, ale wycieńczoną konkurencję, gdyż zgłoszono do tego biegu osada Grodzieńska na startcie nie stanęła. Startują Wil. T. W., 3 PAC. Fogoń, 3 p. sap. i Polic. Kl. Sp. Z. Miejsca prowadzenia obejmuje 3 pac. tuż z tyłu nieustępliwie podążają szpary. Na finiszu zwycięstwo ostateczne wygrała osada „Syrena” z 3 P. A. C. Wzrostła okazyjnie na część morza i nad falami Bałtyku gorących pierści popłynęła pieśń „Nie zrucim ziemi skąd nasz ród”.

Obóz zabawi kilka dni nad wybrzeżem. W drugim dniu prowadzi Anglia 2:1.

WTOREK, dnia 12 lipca 1932 roku. 11,18; Sygnal czasu. 15,10; Program dzień nr. 15,15; 1) Muzyka polska. 2) Wesole piątki (płyty). 15,35; Kom. met. 15,40; Przegląd kompozytorów różnych narodów (płyty). 16,30; Chwilka strzelecka. 16,40; Jedzmy warzywa — odczyt. M. Noszkowski. 18,00; Popularny koncert symfoniczny. 18,00; „O wielkiej i małej poezji” — odcz. 18,20; Koncert. 19,15; Przegląd literatury. 19,30; Program na środę. 19,35; Prasowy dziennik radiowy. 19,45; Pog. radjotechniczna. — M. Galicki. 20,00; Koncert. popularny. 20,55; „Polityka w literaturze”. Fejł. wygł. L. Pomorski. 21,05; D. C. koncertu. 21,50; 21,50; Kom. 22,00; Muz. tan. 22,40; Wiad. sportowe. 22,55; Muz. tan.

ŚRODA, dnia 13 lipca 1932 roku. 11,58; Sygnal czasu. 15,10; Program dzień nr. 15,15; 1) Muzyka francuska (płyty). 15,35; Kom. met. 15,40; Aud. dla dzieci z Warszawy. 16,05; Przegląd instrumentów solowych (płyty). 16,40; Lipiec 1717 r. w Polsce odcz. z Warszawy. 17,00; Koncert popularny. 18,00; Polów ryb i polowanie w Japonii, odczyt wygł. J. Fryling. 18,20; Muz. lekka. 19,15; Litewski poradnik gospodarczy. 19,30; Prasowy dziennik radiowy. 10,45; „Ciotka Albinowa mówi” — mon. humor. 20,00; Muz. lekka. 20,35; Kwadr. lit. 20,50; Recital skrzypcowy L. Dubiskiej. 21,50; Kom. 22,00; Muz. tan. 22,55; Słynne arje operowe (płyty). 22,40; Wiad. sport. 22,50; Wiad. sport.

W czasie przerwy rozglądamy się po trybunie. Wszystkie miejsca są szczerze zapelnione. W LOZY REPREZENTACYJNEJ REGATOM PRZYGLĄDA SIĘ PREMIER PRYSTOR Z MAŁŻONKĄ, wicewojewoda Janowski i wielu innych znanych osobistości ze sfery wojskowej, społecznych, literackich i sportowych.

Wiatr nieco ustaje, na jeziorze zmniejszają się fale. Na start jadą dwie osady pań: Bieg czwórek najmłodszych rozstrzyga na swoją korzyść osada W. K. W. Grodno, pozostawiając w tyle A. Z. S. Wilno.

Przedtem jednak osada pań W. K. W. Grodno po zażartej walce z czwórką półwioślacyjną Wil. T. W. odnosi zwycięstwo w czasie 8 m 15 sek.

W biegu jedynek klepkowych reprezentowane są barwy 3 p. sap., Pogoni i W. K. W. Grodno. Przedstawiciel tego ostatniego klubu Pieręgut wygrała zdecydowanie bieg przed B. Petkiewiczem (3 p. sap.). Kolankowski (Pogoni) pozostał daleko w tyle nie dotrzymując placu.

11 żłokiel bieg zgrupował na startcie osady wojskowe. Dopingowany przez swych zwolenników pierwszy do mety przybywają zawodnicy 3 p. a. e.

Wszystkie miejsca są szczerze zapelnione. W LOZY REPREZENTACYJNEJ REGATOM PRZYGLĄDA SIĘ PREMIER PRYSTOR Z MAŁŻONKĄ, wicewojewoda Janowski i wielu innych znanych osobistości ze sfery wojskowej, społecznych, literackich i sportowych.

Wiatr nieco ustaje, na jeziorze zmniejszają się fale. Na start jadą dwie osady pań: Bieg czwórek najmłodszych rozstrzyga na swoją korzyść osada W. K. W. Grodno, pozostawiając w tyle A. Z. S. Wilno.

Przedtem jednak osada pań W. K. W. Grodno po zażartej walce z czwórką półwioślacyjną Wil. T. W. odnosi zwycięstwo w czasie 8 m 15 sek.

W biegu jedynek klepkowych reprezentowane są barwy 3 p. sap., Pogoni i W. K. W. Grodno. Przedstawiciel tego ostatniego klubu Pieręgut wygrała zdecydowanie bieg przed B. Petkiewiczem (3 p. sap.). Kolankowski (Pogoni) pozostał daleko w tyle nie dotrzymując placu.

11 żłokiel bieg zgrupował na startcie osady wojskowe. Dopingowany przez swych zwolenników pierwszy do mety przybywają zawodnicy 3 p. a. e.

Wszystkie miejsca są szczerze zapelnione. W LOZY REPREZENTACYJNEJ REGATOM PRZYGLĄDA SIĘ PREMIER PRYSTOR Z MAŁŻONKĄ, wicewojewoda Janowski i wielu innych znanych osobistości ze sfery wojskowej, społecznych, literackich i sportowych.

Wiatr nieco ustaje, na jeziorze zmniejszają się fale. Na start jadą dwie osady pań: Bieg czwórek najmłodszych rozstrzyga na swoją korzyść osada W. K. W. Grodno, pozostawiając w tyle A. Z. S. Wilno.

Przedtem jednak osada pań W. K. W. Grodno po zażartej walce z czwórką półwioślacyjną Wil. T. W. odnosi zwycięstwo w czasie 8 m 15 sek.

W biegu jedynek klepkowych reprezentowane są barwy 3 p. sap., Pogoni i W. K. W. Grodno. Przedstawiciel tego ostatniego klubu Pieręgut wygrała zdecydowanie bieg przed B. Petkiewiczem (3 p. sap.). Kolankowski (Pogoni) pozostał daleko w tyle nie dotrzymując placu.

11 żłokiel bieg zgrupował na startcie osady wojskowe. Dopingowany przez swych zwolenników pierwszy do mety przybywają zawodnicy 3 p. a. e.

Objęcia się od pomostu o europejskiej stawie Warszawski Klub Wioślarek tuż za nimi podąża osada A. Z. S. Po doskonałym udanym startcie obie łodzie płyną tuż koło siebie, lepiej zgrana i silniejsza fizycznie osada Warszawy wysuwa się do przodu i na metę zwycięska odległość do dwóch łodzi, zdobywając w ten sposób mistrzostwo Wilna. Lilijowe panie walczyły dzielnie przebijając bieg po zażartej walce.

Czwórki półwioślacyjne najmłodszy zgrupowały na startcie cztery osady. Przekonał się jeszcze raz o dobrej formie saperów zawodnicy z 3 P. A. C. S. i E. które w woryzowaniu byli na pierwsze miejsce, rozczarowali się na Wil. T. W.

Na metę sytuacja była następująca 1) 3 p. sap w czasie 7,52, 2) PKS. — 8,44, 3) A. Z. S. — 8,23,5, 4) Wil. T. W.

Mistrz Wilna w jedynekach pozostaje nadal bezkonkurencyjny Witkowski, zjeżdżając swobodnie tor walkowerem.

Ostatni bieg dnia wypadł najbardziej efektownie. Wspaniały zryw końcowy „Syreny” Warszawskiej pozostał na widzach i zawodnikach niezatarte wrażenie.

Na startcie czwórek wysięgowych gromadzą się wyrównane osady wioślarskie by w biegu tym walczyć o mistrzostwo Wilna. Widzimy tu starych znajomych, którzy mają swoje porachunki: A. Z. S. Grodno, Pogoni Wil. T. W. i osada Syrena.

Po startcie wszystkie łodzie idą równo pierwszy do głosu dochodzi AZS., Grodno naciera, Wil. T. W. zostaje. Długiemi ude rżaniami łodzie zbliżają się do mety. AZS. wciąż jeszcze prowadzi, ale raptem „Syrena” wspaniałym niezapomnianym finiszem robi przykra niespodziankę zdezorientowanemu przeciwnikowi mijając go tuż przed metą.

Osada Syrena zastosowała zwykłą taktycę osad warszawskich i poznańskich, rozstrzygając walkę na samym finiszu. Ostatni, jednak końcowy szpurt był wspaniały.

W punktacji ogólnej zwycięża „Syrena” przed Szarami, Grodno, AZS. em, Wioślarkami z Warszawy. Wil. T. W., 3 PAC. em, P. K. S. em i Pogonia która nie wygrała żadnego biegu.

Po skończonych zawodach rozdania nagród dokonali przybyli na regaty specjalnie z Warszawy Prezes Polskiego Związku Towarzystwa Wioślarskiego i jego zastępca.

Wodny obóz wędrowny kajakami z Wilna do Gdańska zakończył swą trasę. W dniu 10 b. m. uroczystości powitał morze. Rano odbył się raport i modlitwa poczem p. prof. Niewiadomski w gorących słowach przemówił do młodzieży, charakteryzując przeszłość i obecne prace nad utrwaleniem potęgi polskiej, przez posiadanie wybrzeża. Młodzież wzniósł okrzyk na cześć morza i nad falami Bałtyku gorących pierści popłynęła pieśń „Nie zrucim ziemi skąd nasz ród”.

Obóz zabawi kilka dni nad wybrzeżem. W drugim dniu prowadzi Anglia 2:1.

WTOREK, dnia 12 lipca 1932 roku. 11,18; Sygnal czasu. 15,10; Program dzień nr. 15,15; 1) Muzyka polska. 2) Wesole piątki (płyty). 15,35; Kom. met. 15,40; Przegląd kompozytorów różnych narodów (płyty). 16,30; Chwilka strzelecka. 16,40; Jedzmy warzywa — odczyt. M. Noszkowski. 18,00; Popularny koncert symfoniczny. 18,00; „O wielkiej i małej poezji” — odcz. 18,20; Koncert. 19,15; Przegląd literatury. 19,30; Program na środę. 19,35; Prasowy dziennik radiowy. 19,45; Pog. radjotechniczna. — M. Galicki. 20,00; Koncert. popularny. 20,55; „Polityka w literaturze”. Fejł. wygł. L. Pomorski. 21,05; D. C. koncertu. 21,50; 21,50; Kom. 22,00; Muz. tan. 22,40; Wiad. sportowe. 22,55; Muz. tan.

ŚRODA, dnia 13 lipca 1932 roku. 11,58; Sygnal czasu. 15,10; Program dzień nr. 15,15; 1) Muzyka francuska (płyty). 15,35; Kom. met. 15,40; Aud. dla dzieci z Warszawy. 16,05; Przegląd instrumentów solowych (płyty). 16,40; Lipiec 1717 r. w Polsce odcz. z Warszawy. 17,00; Koncert popularny. 18,00; Polów ryb i polowanie w Japonii, odczyt wygł. J. Fryling. 18,20; Muz. lekka. 19,15; Litewski poradnik gospodarczy. 19,30; Prasowy dziennik radiowy. 10,45; „Ciotka Albinowa mówi” — mon. humor. 20,00; Muz. lekka. 20,35; Kwadr. lit. 20,50; Recital skrzypcowy L. Dubiskiej. 21,50; Kom. 22,00; Muz. tan. 22,55; Słynne arje operowe (płyty). 22,40; Wiad. sport. 22,50; Wiad. sport.

W czasie przerwy rozglądamy się po trybunie. Wszystkie miejsca są szczerze zapelnione. W LOZY REPREZENTACYJNEJ REGATOM PRZYGLĄDA SIĘ PREMIER PRYSTOR Z MAŁŻONKĄ, wicewojewoda Janowski i wielu innych znanych osobistości ze sfery wojskowej, społecznych, literackich i sportowych.

Wiatr nieco ustaje, na jeziorze zmniejszają się fale. Na start jadą dwie osady pań: Bieg czwórek najmłodszych rozstrzyga na swoją korzyść osada W. K. W. Grodno, pozostawiając w tyle A. Z. S. Wilno.

Przedtem jednak osada pań W. K. W. Grodno po zażartej walce z czwórką półwioślacyjną Wil. T. W. odnosi zwycięstwo w czasie 8 m 15 sek.

W biegu jedynek klepkowych reprezentowane są barwy 3 p. sap., Pogoni i W. K. W. Grodno. Przedstawiciel tego ostatniego klubu Pieręgut wygrała zdecydowanie bieg przed B. Petkiewiczem (3 p. sap.). Kolankowski (Pogoni) pozostał daleko w tyle nie dotrzymując placu.

11 żłokiel bieg zgrupował na startcie osady wojskowe. Dopingowany przez swych zwolenników pierwszy do mety przybywają zawodnicy 3 p. a. e.

Wszystkie miejsca są szczerze zapelnione. W LOZY REPREZENTACYJNEJ REGATOM PRZYGLĄDA SIĘ PREMIER PRYSTOR Z MAŁŻONKĄ, wicewojewoda Janowski i wielu innych znanych osobistości ze sfery wojskowej, społecznych, literackich i sportowych.

Wiatr nieco ustaje, na jeziorze zmniejszają się fale. Na start jadą dwie osady pań: Bieg czwórek najmłodszych rozstrzyga na swoją korzyść osada W. K. W. Grodno, pozostawiając w tyle A. Z. S. Wilno.

Przedtem jednak osada pań W. K. W. Grodno po zażartej walce z czwórką półwioślacyjną Wil. T. W. odnosi zwycięstwo w czasie 8 m 15 sek.

W biegu jedynek klepkowych reprezentowane są barwy 3 p. sap., Pogoni i W. K. W. Grodno. Przedstawiciel tego ostatniego klubu Pieręgut wygrała zdecydowanie bieg przed B. Petkiewiczem (3 p. sap.). Kolankowski (Pogoni) pozostał daleko w tyle nie dotrzymując placu.

11 żłokiel bieg zgrupował na startcie osady wojskowe. Dopingowany przez swych zwolenników pierwszy do mety przybywają zawodnicy 3 p. a. e.

wszystych Wioślarskich p. Bojanecy — kłemu w gorących słowach za udział i prace przy organizowaniu regat podziękował nam Jer Lankau, który nawiasem mówiąc sam przyczynił się bardzo znacznie do powodzenia tej na szeroką skalę zakrojonej imprezy. A że regaty się udały niech świadczy o tem fachowa opinia przybyłych z Warszawy przedstawicieli Pol. Z. T. Wiośl. którzy entuzjastycznie odzywały się o sprawnej organizacji zawodów, a przedewszystkiem zachwycali się idealnymi warunkami wodnymi Trok, obiecując dołożyć starań by w niedalekiej przyszłości Troki stały się terenem jakiejś poważniejszej imprezy wioślarskiej o przebiegu międzynarodowym.

Późnym wieczorem wracamy do Wilna. Komunikacja pożał się Boże. Lepiej nie mówić...

POLSKA ZWYCIĘŻA SZWECJĘ 2:0 (1:0). Na stadionie Legii w Warszawie rozegrany został w niedzielę 8 żłokiel mecz między państwowy pomiędzy Polską a Szwecją, zakończony zasłużonym zwycięstwem drużyny Polskiej 2:0 (1:0).

Poniedział ostatnie zwycięstwo było trzecim żłokiel, Polska zdobyła na własność puchar, ufundowany przed 10 laty przez dyrektora Brodatego. (Pat).

ŚLĄSK BIJE W. T. C. W PILCE ROWEROWEJ. Na Dynasach odbył się w sobotę po raz pierwszy w Warszawie bardzo emocjonujący i ciekawy mecz piłki rowerowej pomiędzy Górnym Śląskiem a WTC. Początkują w tej dziedzinie sekcja WTC. spotkanie przegrała 2:8 (Pat).

MIEDZYNARODOWE MISTRZOSTWA LUCZNE ODBĘDĄ SIĘ W WARSZAWIE. II-gie Międzynarodowe Zawody Luczne o mistrzostwo świata odbędą się ostatecznie w Warszawie. Zawody organizowane są przez specjalny komitet, znajdujący się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Mistrzostwa odbędą się w dniach 11 do 16 sierpnia r. b. na torach lucznych przy ul. Zielenckiej.

Udział w zawodach zgłosiły już narodowe związki luczne Stanów Zjednoczonych Francji, Belgii, Czechosłowacji i Szwecji Polski Zw. Luczny wysława reprezentację, składającą się z 12 luczników i lucznicek. Równocześnie z zawodami obradować będzie II Międzynarodowy Kongres Luczny. — (Pat).

ANGLIA PROWADZI 2:1 W MECZU Z NIEMCAMI. BERLIN, (Pat). — W drugim dniu zawodów tenisowych o puchar Davisa rozegrano zostało spotkanie w grze podwójnej pomiędzy parą angielską Hughes — Perry a parą niemiecką Prenn — Dessart.

Zwycięzcy pewnie para angielska 6:3, 6:4, 6:4.

W drugim dniu prowadzi Anglia 2:1.

Wszystych Wioślarskich p. Bojanecy — kłemu w gorących słowach za udział i prace przy organizowaniu regat podziękował nam Jer Lankau, który nawiasem mówiąc sam przyczynił się bardzo znacznie do powodzenia tej na szeroką skalę zakrojonej imprezy. A że regaty się udały niech świadczy o tem fachowa opinia przybyłych z Warszawy przedstawicieli Pol. Z. T. Wiośl. którzy entuzjastycznie odzywały się o sprawnej organizacji zawodów, a przedewszystkiem zachwycali się idealnymi warunkami wodnymi Trok, obiecując dołożyć starań by w niedalekiej przyszłości Troki stały się terenem jakiejś poważniejszej imprezy wioślarskiej o przebiegu międzynarodowym.

Późnym wieczorem wracamy do Wilna. Komunikacja pożał się Boże. Lepiej nie mówić...

POLSKA ZWYCIĘŻA SZWECJĘ 2:0 (1:0). Na stadionie Legii w Warszawie rozegrany został w niedzielę 8 żłokiel mecz między państwowy pomiędzy Polską a Szwecją, zakończony zasłużonym zwycięstwem drużyny Polskiej 2:0 (1:0).

Poniedział ostatnie zwycięstwo było trzecim żłokiel, Polska zdobyła na własność puchar, ufundowany przed 10 laty przez dyrektora Brodatego. (Pat).

ŚLĄSK BIJE W. T. C. W PILCE ROWEROWEJ. Na Dynasach odbył się w sobotę po raz pierwszy w Warszawie bardzo emocjonujący i ciekawy mecz piłki rowerowej pomiędzy Górnym Śląskiem a WTC. Początkują w tej dziedzinie sekcja WTC. spotkanie przegrała 2:8 (Pat).

MIEDZYNARODOWE MISTRZOSTWA LUCNE ODBĘDĄ SIĘ W WARSZAWIE. II-gie Międzynarodowe Zawody Luczne o mistrzostwo świata odbędą się ostatecznie w Warszawie. Zawody organizowane są przez specjalny komitet, znajdujący się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Mistrzostwa odbędą się w dniach 11 do 16 sierpnia r. b. na torach lucznych przy ul. Zielenckiej.

Udział w zawodach zgłosiły już narodowe związki luczne Stanów Zjednoczonych Francji, Belgii, Czechosłowacji i Szwecji Polski Zw. Luczny wysława reprezentację, składającą się z 12 luczników i lucznicek. Równocześnie z zawodami obradować będzie II Międzynarodowy Kongres Luczny. — (Pat).

ANGLIA PROWADZI 2:1 W MECZU Z NIEMCAMI. BERLIN, (Pat). — W drugim dniu zawodów tenisowych o puchar Davisa rozegrano zostało spotkanie w grze podwójnej pomiędzy parą angielską Hughes — Perry a parą niemiecką Prenn — Dessart.

Zwycięzcy pewnie para angielska 6:3, 6:4, 6:4.

W drugim dniu prowadzi Anglia 2:1.

Wszystych Wioślarskich p. Bojanecy — kłemu w gorących słowach za udział i prace przy organizowaniu regat podziękował nam Jer Lankau, który nawiasem mówiąc sam przyczynił się bardzo znacznie do powodzenia tej na szeroką skalę zakrojonej imprezy. A że regaty się udały niech świadczy o tem fachowa opinia przybyłych z Warszawy przedstawicieli Pol. Z. T. Wiośl. którzy entuzjastycznie odzywały się o sprawnej organizacji zawodów, a przedewszystkiem zachwycali się idealnymi warunkami wodnymi Trok, obiecując dołożyć starań by w niedalekiej przyszłości Troki stały się terenem jakiejś poważniejszej imprezy wioślarskiej o przebiegu międzynarodowym.

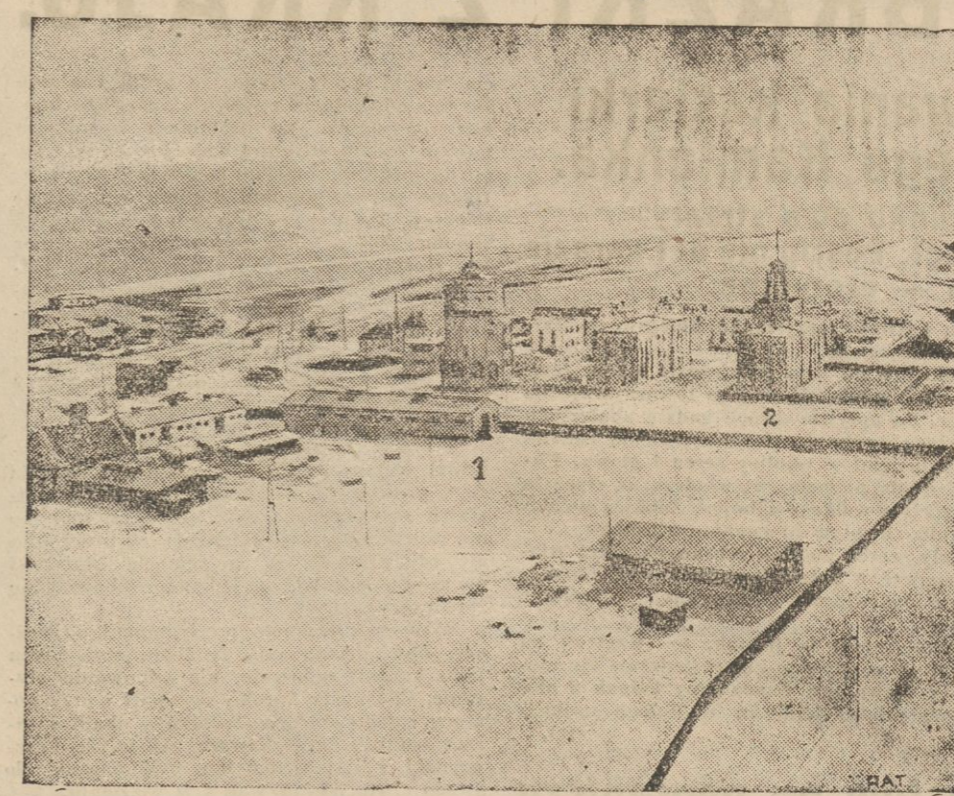
Późnym wieczorem wracamy do Wilna. Komunikacja pożał się Boże. Lepiej nie mówić...

POLSKA ZWYCIĘŻA SZWECJĘ 2:0 (1:0). Na stadionie Legii w Warszawie rozegrany został w niedzielę 8 żłokiel mecz między państwowy pomiędzy Polską a Szwecją, zakończony zasłużonym zwycięstwem drużyny Polskiej 2:0 (1:0).

Poniedział ostatnie zwycięstwo było trzecim żłokiel, Polska zdobyła na własność puchar, ufundowany przed 10 laty przez dyrektora Brodatego. (Pat).

ŚLĄSK BIJE W. T. C. W PILCE ROWEROWEJ. Na Dynasach odbył się w sobotę po raz pierwszy w Warszawie bardzo emocjonujący i ciekawy mecz piłki rowerowej pomiędzy Górnym Śląskiem a WTC. Początkują w tej dziedzinie sekcja WTC. spotkanie przegrała 2:8 (Pat).

Rozwój portu w Gdyni.



Na zdjęciu naszym widzimy fragment portu w Gdyni, a mianowicie jego część lądową, z wieżą ciśnieni (1) i budynkami trzędu morskiego (2)

Wynik konferencji lozańkiej kłeską Niemiec.

Tak twierdzą „Izwestija”.

MOSKWA, 11. 7. (Pat). — Korespondent lozańki „Izwestija”, omawiając bilans konferencji lozańkiej, pisze między innymi: — Raz jeszcze rozwinęły się mrozki pewnej części niemieckiej burżuazji o równoprawności Niemiec z innymi imperialistami, kosztem orientacji zachodniej. Zwycięzcy wojny światowej osiągnęli porozumienie raz jeszcze kosztem Niemiec.

Wrzenie polityczne w Saksonji wzmagają się.

LIPSK, 11. 7. (Pat). — Mimo ostatnich zarządzeń policji wrzenie polityczne w Saksonji nie ustają. Prasa notuje coraz poważniejsze zajścia i krwawe bijki, które zaczynają teraz przybierać charakter regularnych potyczek.

W szeregu miejscowości w czasie starć 4 osoby zostały zabite, 2 ciężko i 40 lekko rannych. Przeszło 100 osób, w tym starcy, kobiety i dzieci zostało silnie poturbowanych. Za udział w rozruchach i prowokacjach — aresztowano ogółem 250 osób.

Curtis skazany na rok więzienia i 1000 dolarów grzywny.

FLEMINGTON (New-Jersey), 11. 7. (Pat). — Pośrednik w aferze porwania dziecka Curtis został skazany na rok więzienia i tysiąc dolarów grzywny.

Tragedja łodzi podwodnej „Prometeusz”.

PARYŻ, 11. 7. (Pat). — „Le Matin” donosi z Cherbourg, że nurek okrętu „Artiglio” stwierdził, iż dwa otwory okrętu podwodnej „Prometeusz” są nychlone, a w jednym z nich znajdują się zwłoki marynarza. Dziennik dodaje, że wobec niezwykłej trudności prace nad podjęciem łodzi będą prawdopodobnie przerwane.

Nie zdały egzaminu — więc popełniły samobójstwo.

WARSZAWA, 11. 7. (Pat). — Dochodzenie policyjne wyjaśniło tajemniczy fakt śmierci dwu młodych dziewcząt, których ciało znaleziono w Wiśle. Jak się okazuje dziewczęta te — niejaka Helena Szezeblowska i Roma Jakubczykówna nie zdały egzaminu i wobec tego popełniły samobójstwo. Charakterystyczne jest że samobójstwo przedsięwzięły w jednakowe suknie i widocznie żeby utrudnić ratowanie związały sobie ręce.

Papierosy mówią.

Zapałał zmkrok. Daleko jeszcze było do imieninowego przyjęcia, ale mieszkanki objęła już w swe posiadanie charakterystyczna przeduroczystościowa atmosfera. W stółowym pokoju śliniły nieskazitelnie białe obrusy blizszyły szkła i srebra. W gabinecie pana domu rej wodziły papierosy i cygara. Tu i ówdzie pusiły się swojej smukłą postacią, zapowiadając egzotycznymi nazwami niesłychanie było ani jednego ożłowieka, więc wszystkie przedmioty mogły dowoli gawędzić między sobą, nie obawiając się zupełnie ludzkiej niedyskrecji. Na biurku jak powiedziałem wyżej, największy rozgwar czyniły papierosy. Były tam aristokratyczne kolekcje papierosów Monopoli Tytułowych, pusiłnicę się specjalnym dobozem nad inna pomniejszą „paczkową” bracia. Ale zamknięte wszelkie spory i kłótnie na temat dobroti poszczególnych gatunków, gdy okazało się, że w towarzystwie tem znalazł się „intruzi. Mianowicie, gromada „plaskich” podniosła alarm, że koło aparatu telefonicznego zaprosiowała się gromada rosyjskich papierosów.

Wśród pism.

Najnowszy numer „Świata” robi wrażenie, jakby cała redakcja rozjechała się już na lato po całym świecie. Otwiera go niezwykle zajmujący artykuł z Bukaresztu p. t. „Rumunia zmienia rządy”. Dalej mamy korespondencję o wystawie sztuki w Paryżu, relacje, jak jada, mieszka i ubiera się Moskwa; przygody warszawianki w śniegach Atlasu — wszystko bogato ilustrowane. Amatorzy zagadek mają do rozwiązania świetnie pomysłowy konkurs. „Dziewięćdziesiątka pamiętników”. Zwykle dział „Tydzień polityczno-społeczny”. „Co czytać?” nowelka, teatr, kino i t. d. uzupełniają ten numer.

W Tygodniku Ilustrowanym, w Nr-ze 28 — „Drogi wyjścia z kryzysu”. A. Plutyńskiego. „80-lecie urodzin Leona Wyczółkowskiego”. Kazimierz, Berenta, Wittlina, poezje Nalimery Albert i B. Branickiego; obfita kronika muzyczna, teatralna i literacka w tekstach i ilustracji.

Wiek techniki.

To się nazywa sprzątanie! A co tu robi pajęczyna. — Myślałem, że to należy do radja. (Le Rire).

gipskie”. — Kradniecie polskie złotówki — unosyły się „Ergo” i „Wanda”. W tej chwili właśnie wleczli goście, więc papierosy umilkły. Gospodarz nieomieszkał się pochwalić rosyjskimi papierosami. Ten i ów z gości zaciekałony zapalił. — Przecież to są gorzej od naszych gołopolowych — zaoponował krótko jeden z gości. — I bardzo bardzo... niepatryjcie, — powiedział drugi. Pan domu uważał się za dobrego patriotę. Spłonił rumieńcem wysiud i powiedział głosiło: — Rzeczywiście postąpiłem, jak idłota. Wśród polskich papierosów zapanowała szalona radość. Pol.

Z Izby Przem - Handl. w Wilnie.

Scalenie podatku przemysłowego od obrotu artykułami objętymi Monopolem Tytułowym, wyrobami Państwowego Monopoli Spirytusowego, solami Loterii Państwowej oraz cementem.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości, że rozporządzenie Ministra Skarbu ogłoszone w Dz. Ustaw Nr. 54 z dnia 30 czerwca r. b. (poz. 529 i 531) wprowadza od dnia 1 lipca r. b. pobór scalonego podatku przemysłowego od obrotu artykułami objętymi Monopolem Tytułowym, wyrobami Państwowego Monopoli Spirytusowego, solami Loterii Państwowej oraz od obrotu cementem. — Do obliczenia podatku obowiązuje za Dyrekcją Państwowego Monopoli Tytułowego, Dyrekcją Państwowego Monopoli Spirytusowego, Biuro Sprzedaży Soli, Generalną Dyrekcją Loterii Państwowej i cementownię.

Scalony podatek przemysłowy wynosi: a) 4 proc. od całkowitej sumy prowizji (rabatu), różnicy ceny towaru i t. p.) udzielanej przy sprzedaży artykułów, objętych Monopolem Tytułowym, wyrobów Państwowego Monopoli Spirytusowego, soli kuchennej (jadłonej), będącej i przemysłowej; b) 3 proc. od całkowitej sumy prowizji udzielanej przy sprzedaży losów Loterii Państwowej i c) 2,6 proc. od całkowitego przychodu brutto za cementem, otrzymanego przez cementownię.